Nr. 73. OLSZTYN, na czwartek 22 czerwca 1899. Rok XIV.

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA« z bezpłatnym dodatkiem »GOŚĆ NIEDZIELNY« wychodzi trzy razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnoszeniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Paulina Biskupa.
Jutro: Agrypiny.
Pojutrze: Jana Chrzciciela.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 3 32 zach. 8 31.
Jutro „ „ 3 32 „ 8 31.
Pojutrze księ. ws. we dnie „ 12 22.

Czas zapisywać

na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich »Gazetę Olsztyńską« na nowy kwartał.

Prosimy przedewszystkiem o **liczne** i **wczesne** zapisywanie Gazety.

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkiem »Gość Niedzielny« wychodzi trzy razy na tydzień, w czterech arkuszach i kosztuje na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich kwartalnie 1 markę, z odnoszeniem w dom przez listowego 1,25 m.

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«.

Co tam słychać w świecie?

— **Niemcy.** Socyalistyczny „Vorwärts“ w Berlinie skrytykował swego czasu ostro wyrok sądu przysięgłych w Dreznie, mocą którego uczestnicy rozruchów w Löbtau na bardzo ciężkie kary skazani zostali. „Vorwärts“ zrobił odnośnemu sądowi zarzut, iż inaczej wyrokuje przeciw osobom do innych stronnictw należących. Za to wytoczono rzeczonemu pismu proces a prokurator wniósł o 6-ciomiesięczne więzienie dla odpowiedzialnego redaktora. Tymczasem izba karna berlińskiego sądu ziemiańskiego w ubiegłą sobotę redaktora od winy i kary uwolniła, ponieważ udało mu się udowodnić prawdę swego twierdzenia co do trzech wyroków sądu drezdeńskiego.

— O rozwiązaniu sejmu pruskiego rozpisują się gazety półurzędowe, jako o rzeczy mającej wkrótce nastąpić. Powodem rozwiązania sejmu może być odrzucenie projektu kanałowego, bo rząd za wszelką cenę chce projekt przeprowadzić. Gazety półurzędowe zapewniają, że rząd na pewno będzie miał większość. W takim razie widoczne, że rząd starać się będzie o przeprowadzenie jak największej ilości posłów nacyonał liberałów. Konserwatyści tego się obawiają, bo wiedzą oni z doświadczenia, że skutkiem poparcia rządowego, nacyonał-liberałowie odbiorą im wiele mandatów, jak to już raz istotnie się zdarzyło. Konserwatystom bardzo nieprzyjemnie, że cesarz stanął otwarcie po stronie zwolenników budowy kanału.

Rozwiązania sejmu obawia się także Centrum i tylko z obawy przed rozwiązaniem, głosowało za przekazaniem ponownem projektu do komisyi. Dzienniki niemiecko-katolickie doradzają rządowi, aby sprawę kanału odłożono do przyszłej sesyi sejmowej. Rząd jednakowoż na to się nie godzi i chce, aby już teraz ze sprawą się załatwiono. Rząd nawet niedwuznacznie dał Centrum do zrozumienia, że i w takim razie sejm rozwiąże, jeżeli projekt będzie odłożony do przyszłej sesyi.

— Konserwatyści są za projektem rządowym, dotyczącym kar więziennych za namawianie do strejku. Chcą oni głosować za tem, aby projekt przekazano do obrad komisyi. Ponieważ przeciw projektowi już się oświadczyli nacyonał liberałowie i Centrum a o wolnomyślnych nie ma najmniejszej wątpliwości, że także będą głosowali przeciw, przeto konserwatyści ze swoim wnioskim przepadną.

— Za obrazę cesarza skazano w Torgawie pewnego kupca na cztery miesiące więzienia. Dwie kobiety ze Szpandawy skazał sąd berliński za to samo każdą na trzy miesiące. Taką samą karę trzymiesięcznego więzienia otrzymał właściciel Nowonki z Chodzieża.

— Strejk mularzy w Berlinie przybiera coraz to większe rozmiary. Gazety wzywają pracodawców i robotników do umiarkowania. Strejkiem będą poszkodowani wkrótce także robotnicy ciesielscy, dekarze, blacharze i inni, bo roboty nie będą mieli. Dotychczas nie zanosi się na koniec strejku.

— Ze Szczecina donoszą, że liczba utopionych dzieci na morzu podczas zderzenia się okrętów pod Celichowem wynosi 13. Kto nieszczęściu zawinił, jeszcze niewiadomo. Śledztwo już wytoczono.

— W Monachium podczas wyścigów konnych spadł z konia książę bawarski Siegfried. Bezprzytomnego podniesiono z toru. Lekarze stwierdzili, że nastąpiło wstrząśnienie mózgu, atoli życiu księcia niebezpieczeństwo nie zagraża. Na wyścigach był także obecny arcyksiążę Franciszek Ferdynand, prawdopodobny następca tronu austryackiego.

— Gdański parowiec »Artushof« zderzył się ze statkiem angielskim i utonął. 10 majtków niemieckich utopiło się. Załoga statku angielskiego wyratowała kapitana niemieckiego statku i ośmiu innych marynarzy. Nie wiadomo, kto nieszczęściu zawinił.

— Wiadomo, że stósunki pomiędzy Niemcami a Francyą nie są już dziś tak zaostrzone, jak były jeszcze do niedawna. Przemawiały za tem rozmaite objawy. Teraz znów donoszą, że niemieckie i francuskie okręty wojenne zajdują się obecnie w porcie w Kopenhadze w Danii. Duński minister wojny wydał ucztę na cześć niemieckich i francuskich oficerów marynarskich. Na tej uczcie wznoszono toasty na cześć niemieckiego cesarza i prezydenta Francyi p. Loubeta, a nadto na cześć niemieckiej i francuskiej marynarki. Przed kilku laty nikt nie byłby myślał, że przyjdzie do tak przyjaznych stósunków pomiędzy Niemcami a Francyą.

— **Węgrzy** ujmują się za Finlandczykami i wysyłają w tym celu do cesarza rosyjskiego petycya z licznemi podpisami magnatów, posłów i innych osób wybitnych. Rosya może im słusznie odpowiedzieć: Nadajcie wprzód u siebie Słowakom, Serbom i innym narodom niewęgierskim, takie swobody, jakie mają Finlandczycy. Dopóki tego nie uczynicie, nie macie prawa ujmować się za Finlandyą, którym Słowianie węgierscy zazdroszczą swobód i wolności. W rzeczy samej wobec barbarzyńskiego ucisku, jaki znosić muszą pod rządami węgierskiemi szczególnie Słowacy, pozbawieni wszelkich praw narodowych, można nazwać co najmniej śmiesznością, jeżeli Węgrzy ujmują się za Finlandczykami, którzy mają zupełny samorząd i nawet wojsko własne, szkoły narodowe i język narodowy we wszystkich szkołach i urzędach.

— **Afryka.** W koloniach zamorskich niemieckich w Afryce panuje skutkiem nieurodzajów wielki głód. Całe wioski są wypróżnione, gdyż ludzie z głodu poumierali, albo przenieśli się w inne strony. Biskup Hirth ze zakonu Białych Ojców z Bukumbii nad jeziorem Wiktoryi, wydał następującą odezwę: »Od kilku miesięcy panuje tutaj okropny głód. Parmy zaledwo są do nabycia, a to trochę jest bardzo drogie! Wszystkie nasze zapasy bawełniane, które służyły do zarobku na codzienny kawałek chleba dla zgłodniałych, już się wyczerpały, nasze środki są bardzo szczupłe. Musieliśmy się chwycić ostateczności i materye bawełniane, któremi są pozawieszane nagie ściany naszego kościoła, wziąść i pokarm za nie kupić, ażeby głód tych zaspokoić, którzy szukając pomocy, do nas przybyli. Bóg sam tylko wie, w jakiej biedzie się znajdujemy i jak serce się nam krwawi, nie posiadając żadnych środków pomocniczych. Polecam zatem nasze położenie jak najusilniej chrześciańskiemu miłosierdziu.

— **Anglicy** mają obecnie pewien kłopot ze swemi posiadłościami indyjskiemi. Wedle wiadomości z Bombaju wybuchły bowiem w prowincyach Madura i Tinevelly groźne zaburzenia ze strony krajowców. Rokoszanie podpalają wsie, z których kilka zupełnie zgorzało. Rząd angielski wysyła do okolic, dotkniętych powstaniem, znaczniejszą liczbę wojska.

— **Z Filipin** donoszą całkiem niespodziewanie, że powstańcom udało się pobić wojsko amerykańskie. Filipińczycy naraz mają artyleryą, choć nie wiadomo zkąd ją wzięli i kto ich nauczył z armat strzelać. Bitwa odbyła się na południe od miejscowości Les Pinas, a była jedną z najkrwawszych ze wszystkich dotychczasowych. Artylerya powstańców zajęła bardzo korzystne stanowisko, będąc ukrytą w zaroślach i mając przed sobą mokrzydła. Mimo, że Amerykanie mieli przewagę w liczbie dział i pomagały im działa z kanonierek (okrętów), stojących na rzece, działa nie mogły przeciwnikowi nic zrobić, bo granaty amerykańskie padały w bagno i wcale nie eksplodowały. Po dłuższej kanonadzie, wysłali Amerykanie dwie kompanie do ataku. Powstańcy cofnęli się zrazu i pozwolili im tak daleko oddalić się od reszty wojsk amerykańskich, że je później mogli otoczyć. Na szczęście powiodło się Amerykanom przebić przez otaczających ich nieprzyjaciół i tak ujść niewoli, ale ponieśli przytem bardzo dotkliwe straty. Następnej nocy trzy razy napadli powstańcy obóz amerykański, wytaczając za każdym razem działa. Rano Amerykanie znowu przeszli do zaczepki, ale już po krótkim czasie spostrzegli, że są osaczeni ze wszech stron, bo ze wszad padały strzały. Powstańcy rozpoznawszy stanowisko nieprzyjaciela w nocy, otoczyli je wokół łańcuchem. Amerykanie uciekali ku morzu ale i to przewidzieli powstańcy, bo właśnie w tem miejscu wzięci zostali w krzyżowy ogień przez powstańców, leżących na ziemi i

strzelających z poza drzew. W pułapce tej znaleźli się generał Lawton, major Star i inni. Nie mając już nabojów, utorowali sobie drogę bagnetem i uszli. Amerykanie przyznają, że powstańcy rozporządzali ogromnemi siłami i mieli doskonałą organizacyą.

— **W Chinach** w miejscowości Kien Ring wybuchły znowu rozruchy przeciw Europejczykom. Zbór protestancki i stacya misyjna zostały zburzone. Misyonarze zdołali ujść cało do miasta Ring-Hwa. Ciągłe te rozruchy świadczą o wzburzeniu umysłów w Chinach przeciw Europejczykom. Angielskie pisma wyrażają obawę, że w Chinach przyjść może wkrótce do powszechnej rzezi Europejczyków.

— **W Ameryce** szalał okropny orkan. Zniszczył on w zeszły poniedziałek w przeciągu nie wielu minut kompletnie miasto New Richmond we Wisconsin i uszkodził ciężko miasto Hudson, Violo, Sporta, Lacrosse. Około 200 trupów i 1000 rannych wydobyto z pod gruzów domów. Resztki miasta New-Richmond zniszczył ogień. Lazarety ze wszystkimi chorymi zostały od płomieni zniszczonemi. W lokalach piwnych znaleziono 30 osób zabitych a 70 rannych. Po orkanie oberwała się na domiar złego chmura, która zniszczyła w całej okolicy tegoroczne żniwo. Związki komunikacyjne są przerwane, a mosty pozrywane.

Nowa ustawa przeciw pijaństwu w Anglii.

W tych dniach przyszła pod obrady parlamentu nowa ustawa przeciw pijaństwu, którą parlament przyjął. Nowe to prawo ustanawia, że osoby, które popełniły czyn karygodny w stanie nietrzeźwym, mogą być skazane na więzienie, lub też na pobyt w domu poprawy dla pijaków.

Ustawa przepisuje za cięższe przewinienia równocześnie więzienie i dom poprawy, ponieważ pijakowi mogłoby wydawać się złagodzeniem kary skazanie na pobyt w owym szpitalu dla pijaków, bo tam istotnie obchodzą się z pijakami, jak z ludźmi chorymi, nie jak z więźniami.

Ustawa wylicza szczegółowo powody, dla których można będzie skazać przestępcę na pobyt w domu dla pijaków. Dla woźnicy są tak surowe paragrafy, że jeżeli w stanie podniecenia przez alkohol spotka go policyant w ciągu roku po raz czwarty, to już wolno go będzie zamknąć w domu dla pijaków.

Pijak może być według ustawy skazany na pobyt trzyletni co najwyżej. Jednakowoż już po 9 miesiącach może być wypuszczony, jeżeli istotnie nastąpiła poprawa. Obliczono, że przeciętnego pijaka daje się wyleczyć z nałogu w ciągu roku lub półtora roku.

Zakłady poprawcze dla pijaków będą w rękach lekarzy lub też przedsiębiorców prywatnych, rząd jednakowoż będzie miał nad nimi ścisły nadzór. Zrazu chciano jako środek poprawczy zaprowadzić także baty dla pijaków upartych, ale od tego odstąpiono i najcięższą karą ma być nałożenie t. z. kabata dla waryatów, w którym ruszać się nie można, oraz głodzenie.

Osobne mają być zakłady dla kobiet i osobne dla mężczyzn. W zakładach dla kobiet mają być dozorczynie. Każdy taki zakład musi być położony po za miastem i mieć ogród do uprawy. Więźniowie wstają o godz. 6 rano i idą spać o wpół do 11. Potrawy podawane są względnie dobre, ponieważ wykazało się, że to dla wyleczenia pijaka potrzebne.

Ustawa natychmiast nie wejdzie w życie, ponieważ brak jeszcze dostatecznej ilości tego rodzaju zakładów. Nastąpi to jednakowoż dość wcześnie, bo sprawą ludzie w Anglii bardzo się zainteresowali i już wiele gmin postanowiło zakłady takie pobudować z własnych funduszy.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska dyecezya. Ks. Alfons Schulz, który tymczasowo zastępował chorego kapelana przy zakładzie chorych w Chełmnie, został ustanowiony drugim wikarym przy tamtejszym kościele parafialnym.

Gniezno. Najprzew. Biskup chełmiński ks. Augustyn Rosentreter wracając z Poznania w piątek przed południem, zatrzymał się tu i odwiedził najprzew. ks. Biskupa Sufragana Andrzejewicza, aby go zaprosić na swą konsekracyą. W sobotę po południu wrócił do Pelplina.

Berlin. Znowu jeden z Berlińczyków będzie miał tu prymicye. Jest to ks. W. Wassmann. Odprawi pierwszą Mszą św. w kościele św. Jadwigi w niedzielę 25 bm. o 9 godz. przed południem.

Rzym. Papież mianował na tajnym konsystorzu 11 nowych kardynałów i to nuncyusza w Madrycie oraz arcybiskupów: Gorycyi, Tuluzy, Turynu, Ferrary i Reggio de Calabria, dalej patryarchów obrządku łacińskiego w Antiochii i Konstantynopolu, sekretarzy kongregacyi Propagandy, biskupów i zakonów duchownych oraz kapucyna hiszpańskiego Lnaneras. Oprócz tego zostało jeszcze mianowanych dwóch dalszych kardynałów, których nazwiska dotąd z pewnych względów zewnętrznych zatrzymano w tajemnicy, co się nazywa kardynałowie „in pectore“ czyli w sercu. Ogólna liczba kardynałów wynosi teraz 65, między niemi 35 Włochów. — Zarazem prekonizował Papież różnych biskupów, między nimi i ks. dra Rosentretera, biskupa chełmińskiego, oraz ks. Vossa dla Osnabryku.

Hiszpania. Emilio Castelar, republikanin, najznakomitszy hiszpański orator i stylista, długoletni Kościoła przeciwnik, zmarł przykładnie, jako katolik, połączony z Bogiem. Przy wszystkich swych błędach był to zawsze człowiek szlachetny i mający dobra wiarę. Podczas republiki wpływ jego przez czas jakiś był przeważny: nie używał go dla pomnażania ran i nieszczęść, których w tej epoce kościół hiszpański miał tak wiele. Bóg też zmiłował się nad nim i dał mu dobrze umrzeć, a w pogrzebie znakomitego męża wzięło udział całe duchowieństwo madryckie.

Rodzice polscy! uczcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku

Z blizka i z daleka.

* **Olsztyn.** Czeladnicy mularscy odbyli zeszłej niedzieli zebranie, na którym domagano się większej płacy, a skrócenia godzin

Ksiądz Placydy.

Stróż Przenajświętszego Sakramentu.

Powieść historyczna z czasów prześladowania wiary katolickiej w Anglii.

I.

Pewnego poranku, — było to w miesiącu wrześniu – zebrało się małe grono gości u lorda Norberta na zamku w Trevayler-Hall o parę mil od małej wioski Pludeen w Kornwalu położonym. Podczas gdy goście śniadaniem zajęci, przypatrzymy im się nieco bliżej.

Pierwszy z nich, który nas najwięcej zajmować będzie, jest pan zamku, starzec sześćdziesiątletni, zacny i znakomity, dobry małżonek i obywatel, lubiony więc od wszystkich, nawet odleglejszych sąsiadów. Ostatni swego nazwiska może w poczęciu rodowodu swego wykazać 90 przodków w prostej linii. Jedyna tylko troska zachmurza mu czoło, że nie ma dziedzica swego starożytnego nazwiska, że ród jego prastary na nim ma wygasnąć; bo szesnastoletnie małżeństwo zostało do dziś bez potomstwa.

Przy boku jego sędziwa matrona, matka jego; pani to dziewięćdziesięcioletnia, lecz pomimo wysokich swych lat jeszcze nadzwyczaj żywa; wszystko, co w koło niej się dzieje, mocno ją zajmuje; lord Norbert w jej oczach jeszcze małem dzieckiem, a kocha on ją gorąco, jak tylko syn matkę kochać jest w stanie; każde jej życzenie jest dla niego rozkazem.

Naprzeciw Norberta siedzi jego małżonka, jeszcze młoda niewiasta, a przy niej wysmukła panienka, siostrzenica pani Norbertowej, Gertruda.

Gertruda była jedynaczką pani Norbertowej. Lecz matka jej Włoszka, a zatem i katoliczka córkę w swej wychowała wierze, a i po śmierci obojga rodziców dalsze swe lata dziecięce pędziła w pensyonacie katolickim przy klasztorze, dzięki krewnym swej matki niebożczki. Wychowanie jej było staranne i wzorowe. Ukończywszy nauki i edukacye w pensyonacie, przyjął ją stryj do swego zamku, sam bezdzietny, jako własne dziecko, nie przeszkadzając jej, wcale w wyznawaniu wiary, w której się urodziła. W krótkim czasie przez skromność swą i piękne obyczaje stała się ulubieńcem całej rodziny.

Naprzeciw niej siedział pan Ewerard Newske, młodzieniec, z którym, że największą rolę w powieści naszej zajmować będzie, nieco dokładniej zapoznać się trzeba. Wzrostu średniego i wdzięcznej urody z uśmiechem ciągłym na twarzy, czoła wzniosłego i w pełnej sile wieku, bo dopiero 27 lat liczy, jest Edward synem bardzo zamożnych rodziców i w prawdzie pastora angielskiego. Odebrawszy pierwsze wychowanie w domu ojca w Enton, poszedł na dalsze wykształcenie na uniwersytet w Eksfordzie, gdzie słuchając prawa, odznaczał się pilnością i celował postępami. Szczęście mu sprzyjało, znacznemi rozporządzał funduszami i zaręczony był z urodną a młodą dziewicą, którą kochał nadewszystko. Trzy lata przed odgrywaniem się naszej powieści nawiedziły go wielkie skrupuły religijne, które pomimo wszelkich starań przytłumienia ich głęboką nauką, przygłuszyć się nie dały, odzywając się wciąż o jego uszy, gdyby trąba anioła. Po kilku miesiącach trudnej walki przestąpił na łono kościoła rzymsko-katolickiego.

Krok ten niepojęty dla innych, nie był bez skutków. Koledzy go opuścili, świat go odepchnął, nazywając go zaślepionym, ojciec wydziedziczył z majątku i zamknął przed nim dom rodzicielski, a i kochanka się go wyparła.

Bez środków, bez przyjaciół, nie był w stanie nauk swych doprowadzić do końca, przyjął więc miejsce korespondenta w pewnym wielkim domie handlowym w Londynie. Właściciele tej firmy wnet poznali się na jego rzadkich przymiotach i wartości, podwoili mu w krótkim czasie dochody, jednem słowem starali się każdy krok uprzyjemnić mu podług możności życie i stanowisko.

Tylko jeden z całego tłumu dawnych przyjaciół wiernym mu pozostał, a był nim lord Norbert Wilson, u którego właśnie, gdy powieść się odgrywa, na zamku przebywał.

Przy Ewerardzie siedział dr. Lauter, pastor angielski z okolicy — jego żona i córka także obecnemi były, prócz tego spostrzedz było można w towarzystwie pułkownika Gareta i kilku oficerów załogi pobliskiego miasta.

— Pan żeś niezawodnie pierwszy raz w tej okolicy? — zapytał Dr. Lauter Ewerarda.

— Tak jest, mój panie, — odpowiedział zapytany; — i piękna doprawdy ta okolica, o ile sądzić mogę ze szczegółów, jakie w czasie krótkiego mego tu pobytu memu się przedstawiły oku. Niespodziewałem się doprawdy tak romantycznego krajobrazu.

— Więc zaczekaj Pan jeszcze u nas przez tydzień, abyś całkiem mógł poznać czarującą piękność naszej siedziby, wtenczas bez wątpienia zupełnie innego będziesz o niej zdania! — wtrąciła pani Wilson. — Niezawodnie stary Adam przywiózł tudotąd pana, czy prawda? — zapytała.

— Racya, nikt inny, — odrzekł Ewerard, — opowiadał mi przez całą drogę. Jeżeli słowom jego wierzyć można, to, Panie Norbert, w zamku waszym w pewnym pokoju podobno straszy. Czy to prawda?

— Pokój strachów! — zawołało naraz więcej głosów, — a to pięknie — musimy wszyscy razem go zobaczyć!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

racy. Przemawiali w tym sensie czeladnik mularski Krex z Olsztyna i niejakiś Hoffmann z Gdańska. Zebranych było około 100 osób. Ponieważ właściciele lokali byli tego przekonania, że cały ten ruch mularski jest kierowany przez socyalistów, dla tego nie chcieli udzielić sali do tego zebrania. Zebranie odbyło się dla tego pod gołem niebem, w ogrodzie p. Kindervatra przy rynku remontowym.

— Wydział tutejszych cechów wybrał w sobotę ojcem gospodnym mistrza kuśnierskiego p. Königsmanna, zamiast dotychczasowego restauratora p. J. Kulika.

— U robotnika Kuklika w ulicy Klebarskiej nr. 13 mieszkał od niedawna robotnik K. Ten poszedł w poniedziałek wieczorem do gospodyni Block w ulicy Jakóbowej, najadł i napił za 1,50 m. i ulotnił się, nie zapłaciwszy nic. Block udała się za nim z dwoma swemi gośćmi i żądała w jego mieszkaniu zapłaty. Gdy K. płacić nie chciał, uderzył go w twarz jeden z przybyłych z Blockową gości. Aby nie dopuścić do bójki, rzucił się młody Kuklik pomiędzy sprzeczających się, ale K. wydobył rewolwer i wystrzelił kika razy. Dwa strzały trafiły Kuklika i zraniły znacznie w głowę. K. uciekł, ale znaleziono jego papiery i nie trudno go będzie przychwycić.

— Z izby karnej, 19 czerwca. Niezamężna Anna Both z Olsztyna skazaną została za kradzież na 9 miesięcy więzienia i utratę praw honorowych przez 1 rok, a matka jej robotnica Elżbieta Hirsch, z domu Both za przechowywanie kradzionych rzeczy na 3 tygodnie więzienia. — Robotnik Jakób Rydel z Olsztyna, już kilkakrotnie za kradzież karany, zabrał w lutym 1899 r. z lasu miejskiego kilka szczapów drzewa. Skazano go na trzy miesiące więzienia. Wyrobnik Ignacy Kupczyk i jego żona Anna z Bergenthal zostali przez sąd ławniczy dnia 8 maja br. za ciężkie pobicie na 4 tygodnie więzienia skazani. Apelacyą ich przeciw temu wyrokowi izba karna odrzuciła. — Również odrzuconą została apelacya chałupnika Michała Berkau, z wybudowania w Swiętajnach, który przez sąd ławniczy w Szczytnie za pobicie na 4 tygodnie więzienia został skazany. — Inspektor gospodarczy Wilhelm Runge z Olsztynka skazany został za sprzeniewierzenie i niewierność na 3 tygodnie więzienia. — Robotnik Franciszek Eichler z Niborka został przez sąd ławniczy w Niborku dnia 21 kwietnia 1899, za rozmyślne pokaleczenie i odgrażanie na 9 miesięcy więzienia skazany. Oprócz tego przez izbę karną w Bochum skazany został Eichler za ponowną kradzież na 10 miesięcy więzienia i przez izbę karną w Niborku pod dniem 23 marca rb. za pobicie i zakłócenie spokoju domowego na 3 lata i 2 miesiące więzienia. Na założoną apelacyą izba karna tutejsza po odłączeniu dwóch innych kar skazała Eichlera na 4 i pół roku więzienia. Przez to o 3 miesiące mniej ma do odsiedzenia.

— Roczne zebranie wędrowne wschodnio pruskiego centralnego Towarzystwa rólniczego odbyło się w poniedziałek i wtorek w naszym mieście. Brało w nim udział około 400 osób, przeważnie większych rólników i właścicieli dóbr.

— Przy małym dworcu i w ul. Gutsztackiej przy ewangielickim cmentarzu zbudowane być mają podobno jeszcze w tym roku tunele, to jest przejazdy pod szynami. Byłoby to wielką wygodą dla publiczności.

— W poniedziałek rano o 5 znalazł robotnik Orłowski z Kalborna na torze kolejowym pomiędzy Marcinkowem a Klewkami przejechanego robotnika kolejowego Bernarda Kucharzewskiego również z Kalborna. Zapewne K. szedł przy szynach do domu i przez pociąg około 12 w nocy idący zabity został.

— Dnia 18 bm. włożył jakiś psotnik na szyny pomiędzy Gromem a Szczytnem kamień, ważący około centnar. Na szczęście kamień spostrzeżono zawczasu i usunięto.

— Skutki dawania wódki dzieciom. W pewnem fachowem piśmie lekarskiem opisuje niejakiś dr. Korn wypadek, który oby posłużył rodzicom za naukę. Pewien 7-letni chłopiec napił się $3^1/_2$ decygramu kminkówki. Ojciec przy śniadaniu dawał mu często kilka kropli wódki i przez to wzbudził w nim chęć do picia. Po wypiciu tej ilości chłopiec potoczył się, padł na ziemię i dostał mocnych womitów. Dano mu czarnej kawy, poczem chłopiec spał od 5 do 10 godziny, następnie najadł się chleba i znów spał do $1^1/_2$ godz. Po tem przyszły kurcze. Przywołany lekarz stwierdził oczy bezprzytomne, nieregularny ciężki oddech, zimne członki i ciągłe kurcze. Po zapisaniu lekarstwa polepszyło się chłopcu, ale trzeciego dnia znów go siły opadły i chłopiec stracił całkiem przytomność. Czwartego i piątego dnia nastąpiło znów pogorszenie i dopiero szóstego dnia zaczynało mu się polepszać. Chory chłopiec śpiewał i gwizdał. Osmego dnia uczuł się zdrowszym. Ale w dwa tygodnie po zatruciu dostawał znowu napadów kurczy, które trwały przez trzy dni. I dopiero od tego czasu stan zdrowia jego zaczynał się powoli polepszać.

— Gra w skata. W pewnej miejscowości na G. Sląsku odbył w szkole powiatowy inspektor szkólny rewizyą, która wypadła zadawalniająco. W pomieszkaniu głównego nauczyciela zapytał się inspektor nauczyciela, czy gra skata. „Z pewnością, bardzo chętnie“, odpowiedział nauczyciel, „jeżeli pan inspektor chce poświęcić na to godzinkę, przywołam kolegę mojego z góry, który też chętnie i dobrze grywa.“ — „Dziękuję, nie“, odpowiedział z uśmiechem przełożony; „prosiłbym tylko pana, abyś kolegę swego z góry nie za często powodował do gry. O to bowiem zostałeś pan u mnie oskarżony.“

— Dwurazowy sprzęt kartofli w jednym roku. Z Radomia w Polsce donoszą: Dziedzic z Leszczkowa w powiecie apatowskim, pan Pomorski, robi próbę z nowym gatunkiem kartofli, które w 5 tygodniach dojrzewają i w jednym roku dwurazowy sprzęt wydawają.

* **Brunswałd.** W Łynie, na tutejszych polach, znaleziono ciało nieznanego chłopca. Ciało to widocznie już długi czas w wodzie leżało, gdyż rzeczy już się rozlatywały.

* **Wartembork.** W nocy na wtorek wybuchł ogień w domu mistrza malarskiego p. Edwarda Fausta na górze. Straż ogniowa stawiła się natychmiast i w trzech godzinach ogień zupełnie przytłumiono. Mieszkańcy są zabezpieczeni i nie ponoszą szkody.

* **Wartembork.** W niedzielę po południu utopił się przy kąpaniu parobek leśniczego Helwiga z miejskiego lasu folwarcznego. Poszedł on do jeziora, natrafił na głębokie miejsce, a choć mu podawano drąg i chciano go ratować, poszedł na dno.

* **W Bartółtach** urządził zeszłej niedzieli restaurator H. strzelnicę (Schützenfest) w lesie p. M. Nie było tam jednak ani strzelców, ani muzyki, ani restauracyi. Kilku gości, którzy się tam stawili, musiało gardło płókać wodą. Wrócili się więc do domu.

* **Miłomłyn.** Zona wyrobnika S. w Jäskendorf popadła w obłąkanie. Nocą wyszła ona w pole, gdzie ją dopiero po dwóch dniach znaleziono, jak obgryzała krzaki. Odstawiono ją do zakładu.

* **Biskupiec.** Członek magistratu p. E. napadł powracającego z ogrodu Offa sekretarza kolejowego M. i pobił go grubym kijem po głowie tak, że M. udać się musiał do lekarza. Sprawa ta przyjdzie przed sąd.

* **Szczytno.** Dnia 18 bm. po południu o 3 utopił się przy kąpaniu w jeziorze Rańskim 15 letni syn wyrobnika August Karrasch z Rańska. Trafił on na głębię, gdzie go wzięły kurcze i mimo natychmiastowej pomocy już go trupem wyciągnięto.

* **Ełk.** Czeladnik szewski Wilhelm Lehmann z Jańsborka, który zatrudniony był jako pomocniczy listowy, otworzył list do pewnego żołnierza i wyjął pięć znaczków trojakowych. Za to skazał go tutejszy sąd na 4 miesiące więzienia.

* **Malbork.** Zona posiedziciela G. w Mielęcinie posłała córkę swą do jednego z tutejszych lekarzy. Ponieważ dziewczyna nie wracała, przypuszczali rodzice, że pozostała u dziadka w Malborku. Tymczasem znaleziono ją teraz martwą w zbożu i to w bliskości domu rodzicielskiego.

* **Piława.** W nocy z niedzieli na poniedziałek zderzył się na torze kolejowym z Królewca do Piławy pod Judytami pociąg nadzwyczajny z pociągiem osobowym. Kierownik lokomotywy odniósł ciężkie porażenia, drugi urzędnik i jeden pasażer są ranni.

* **Elbląg.** Służąca Maryanna Kuklińska z Pozylii, 19 lat stara, stawała przed tutejszym sądem przysięgłych oskarżona o podpalenie. Służyła ona od połowy listopada 1898 roku u posiedziciela Artura Kleina w Pozylii. Dnia 2 grudnia p. K. udał się z żoną na zabawę do Kiszporka, w którym to czasie oskarżona, jak powiada, za namową innej służącej, zapaliła stodołę, ponieważ jej się w służbie nie podobało. Sąd skazał ją na półtora roku do domu karnego.

* **Elbląg.** Sąd przysięgłych skazał 40 letniego robotnika Wilhelma Wundtkowskiego za występek przeciw moralności, którego się dopuścił na swoich 10 i 14-letnich córkach, na 4 lata domu karnego i 5 lat utraty praw obywatelskich.

* **Grudziądz.** Sąd przysięgłych skazał niezamężną Malwinę Bucholtz z Buszyna oskarżoną o pozbawienie życia nowonarodzonego swojego dziecka na 2 i pół roku więzienia.

* **Tczew.** U posiedziciela Tolicka w Rajkowach wybuchł w czwartek w pożar, który zniszczył stajnie i śpichrz. Trzy konie i dwoje cieląt zginęło w płomieniach. Spaliło się także 500 centnarów zboża. Jako podejrzanego o podpalenie uwięziono pewnego pastucha,

* **W Dyseldorfie** odbył się przed tygodniem obchód 10 rocznicy założenia Tow. polskiego św. Rocha. Zrana ruszył pochód składający się z 5 Towarzystw z chorągwiami i kilku delegacyi do kościoła, gdzie się odbyło nabożeństwo polskie. Potem nastąpiły śpiewy, deklamacye i zwykła zabawa, a wszystko odbyło się we wzorowym porządku. — Dziwić się tylko trzeba — pisze „Wiarus Polski“, że policya tutejsza zlękła się naraz odznaków i czapek towarzyskich i w ostatniej chwili nakazała, aby się w nie nie ubrano. No, przecież Dyseldorf nie byłby się z tego powodu przewrócił. Jakiż cel może mieć to ciągłe kłucie śpilkami?

Rozmaitości.

Leon XIII i król siamski. 15 katolickich misyonarzy i jeden ksiądz krajowy odwiedzili krótko po swym powrocie z Europy króla siamskiego w pałacu w Bangkong. Podczas kiedy w sali posłuchań czekali na przybycie króla, minister spraw zewnętrznych zwrócił był ich uwagę na wiszący w sali portret Leona XIII, który królowi Siamu doręczonym został swego czasu przez nuncyusza paryzkiego. Misyonarze jednak nie okazali z racyi tej żadnego zdziwienia, ponieważ wiadomem im było, że król sam po powrocie z podróży po Europie, był powiedział, że wszędzie go, co prawda, przyjmowano z honorami, ale wszędzie też tylko przyjęcia były ceremonialne. Serdecznego przyjęcia zaś doznał tylko w Watykanie. — Król przybywszy nakoniec otoczony świetnym orszakiem, bez względu na ceremoniał podszedł do prowikarego i podał mu po przyjacielsku rękę. Tenże odczytał potem adres, na który król donośnym głosem odpowiedział. Pomimo, że jest on głową budyzmu, to jednak z wielkiem namaszczeniem wyrażał się o Papieżu Piusie IX, z którym ojciec jego Nongkong był zaprzyjaźniony, dalej o Papieżu Leonie XIII, którego osobiście miał szczęście poznać. Poczem zwrócił się także do misyonarzy, wypytując się o ich życie, wiek i czas, który już w państwie jego przebyli i o ilość chrześcian, poczem serdecznie obecnych pozdrawiając, opuścił salę.

Ceny targowe w Brunsbergu.

Z dnia 20 czerwca 1899.

Pszenica	6,80—6,85 m
Zyto	5,20—5,40 m.
Jęczmień	4,20—4,40 m.
Owies	3,00—3,30 m.

Dobrowolna sprzedaż.

Posiadłość (z przywilejem na karczmę) **pana Jana Palmowskiego w Skajwotach,** 13 kilometrów od Olsztyna, a 5 kilometrów od Wartemborka oddalona, składająca się

z około 200 mórg dobrej ziemi, łąk, torfu i brzegów jeziora, budynków mieszkalnych i gospodarczych, z martwym i żywym inwentarzem, 19 koni, 28 sztuk bydła, 35 owiec, 12 świń, wszystko w dobrym stanie,

zamierzam w całości lub w częściach na miejscu sprzedać.

Do tego wyznaczony jest termin

na sobotę, 24 czerwca przed poł. o 10

na co mających chęć kupna zapraszam. Warunki spłaty dogodne, a pewnym kupcom poczeka się dłuższy czas za resztą spłaty.

A. Froese, Olsztyn.

Na przyjęcie do Komunii św.

polecam wielki wybór

ubrań

tylko najlepszej dobroci,

gotowe i według miary.

B. JACOB,

skład ubrań dla mężczyzn i chłopców,

Olsztyn, ulica Prosta 2.

Węgrzyn.

Przez ostatni tegoroczny osobisty zakup na Węgrzech u producentów

nabyłem **wina górno-węgierskie** (tokajskie) tylko dobre i bardzo korzystne, na co Szanownym Odbiorcom zwracam uwagę.

Cenniki próby na żądanie franko.

Telefon nr. 521. **M. Janicki,** **Jopegasse nr. 22.**

Gdańsk.

Dom importowy i hurtowny handel win, koniaku, rumu i araku.

Doniesienie.

Zakupiwszy **cały wagon porcelany za gotówkę,** sprzedawać mogę mój towar taniej i rzetelniej, niż po okrzyczanych bazarach towarowych Polecam naprzykład:

Talerze od 5 fen.
Garnki od 5 fen.
Wielkie miski od 20 fen.
6 niebieskich karbowanych misek za 1,50 m.
Teryny, do roznoszenia jadła z pokrywką po 50 f.

Wszystka porcelana jest jak najlepsza i bez skazy.

Proszę obejrzeć towar mój w oknie.

A. Lubowski.

Katechizmy polskie

ma na składzie drukarnia „Gaz. Olsztyńskiej".

Gospodarstwo

w **Worytach,** 50 mòrg dobrej, urodzajnej ziemi, nowo murowane budynki, mam zamiar zaraz z wolnej ręki sprzedać ze wszystkim żywym i martwym inwentarzem. Wpłata mała.

K. Lewandowski,
w Worytach na planie (Abbau Woritten p. Dietrichswalde).

Sprzedaż trawy

z dziesięciu mórg łąki odbędzie się w **poniedziałek, 26-go czerwca** przed poł. o 10-tej na miejscu.

J. Kwiatkowski w Kieruju.

Dobre

zegarki

łańcuszki i inne przedmioty ma tanio na sprzedaż

Dom zastawu
ulica Dolna kościelna 1.

Losy

królewieckiej loteryi ogrodu zoologicznego poleca drukarnia „Gazety Olsztyńskiej". Cena 1 m. Ciągnienie dnia 28 października 1899 Głowna wygrana w wartości. 8 tysięcy m., 4,000 m., 2000 m., 1000 m., itd.

UCZNIA,

z dobremi wiadomościami szkòlnymi, do mego składu towarów kolonialnych, materyalnych, krótkich, żelaza i wyszynku przyjmę zaraz **A. Fox**
w Dużym Lamkowie.

Baczność!

Wszelkie gatunki **flaszek** jako i

szkło na szyby

poleca jak najtaniej
S. Flatow,
ulica Prosta 23.

Zelazo w sztabach,
Zelazo w rolach,
Osie do wozów,
Sprężyny (fedry) do wozów,
Buchsy do wozów,
Cement,
Plecionkę trzcinową,
Gwoździe drutowe,
Okucia do drzwi,
Okucia do okien,
Okucia do pieców,
z powodu przeprowadzki sprzedaje jak najtaniej **handel żelaza**
L. Riess,
ulica Prosta 28.

Mam na sprzedaż pewną ilość najlepszych

kos

z lanej stali i wyprzedaję takowe, aby je wyprzątnąć, dopòki zapas starczy, sztukę po 1,50 m.

P. Hirschberg,

---

20 do 30 robotników

potrzeba do wyszachtowania i różnych robót. **Płaca dzienna 3,50 do 4 marek.** Zgłosić się pod adresem:

Schachtmeister *J. Urbaniak*
Mühlheim a. d. Ruhr,
Ziegelstr. 25.

Magazyn

trumien

i skład wypraw dla niebożczyków

G. Puttlitz

ulica Gutsztacka 10
(przy moście kolejowym)
poleca swój

SKŁAD

składający się z przeszło 60 sztuk **trumien metalowych i drewnianych,** wielkich i małych, w każdej formie i wystawie, wybite i natychmiast gotowe do wzięcia po cenach tak tanich, jak nigdzie.

Polecam: **Ryż** funt po 13, 14, 15 i 20 fen., **Sliwki** (szwaczki) funt 15, 20, 25 i 30 fen., Cienkie i grube **krupy** jęczmienne po 10 fen.

A. Lubowski.

Od 1 października potrzebuję 2 żonatych **parobków** z szarwarkiem.

Kickton w Zapunach
przy Wartemborku.

Ucznia

w naukę szewstwa przyjmie natychmiast

G. Perschon,
mistrz szewski w Wartenborku.

Ucznia

z dobremi wiadomościami szkólnemi przyjmie natychmiast do składu towarów kolonialnych

A. Blak.

DRUKARNIA

Gazety Olsztyńskiej

wykonuje
wszelkie prace
drukarskie
jako to:
broszury, odezwy, pieśni, plakaty, bilety teatralne, karty wizytowe, formularze rachunkowe, listy kupieckie, koperty z nagłówkami, zaproszenia na wesela, zabawy itd. itd.
tak w języku polskim jako też w niemieckim

Redaktor odpowiedzialny S. Pieniężny w Olsztynie. — Druk i nakład Seweryna Pieniężnego w Olsztynie Allenstein O.Pr.)